

Dąbkowski, Przemysław

Uprawnienia, związane z własnością dóbr ziemskich wedle prawa polskiego

Przegląd Historyczny 7/2, 229-240

1908

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Uprawnienia, związane z własnością dóbr ziemskich wedle prawa polskiego¹⁾.

Z własnością dóbr ziemskich były związane pewne uprawnienia. Do nich zaliczało prawo polskie: prawo do plodów górniczych, prawo polowania, rybołówstwa, prawo utrzymywania barci pszczelnych, prawo propinacyi, budowy młynów, przewozu. Trzy ostatnie kategorie były nie tylko uprawnieniem właściciela, ale należały równocześnie do kategorii t. z. praw przymusowych, dlatego o nich osobno będzie mowa.

Wszystkie powyższe uprawnienia były związane w wiekach nowszych z własnością dóbr ziemskich, a prawo ich wykonywania uważano za przynależność tychże dóbr. Pierwotnie jednak tworzyły one t. z. regale książęce²⁾ i były odłączone od własności dóbr. Przemiana regalu książęcego nastąpiła co do wszystkich powyższych uprawnień w sposób identyczny, a mianowicie drogą nadań książęcych na rzecz społeczeństwa. Przemiana ta odbyła się co do jednych uprawnień wcześniej, co do innych później, a mianowicie w miarę doniosłości ekonomicznej, jaką uprawnienia powyższe przedstawiały dla dwóch interesowanych czynników, t. j. dla księcia i społeczeństwa. Ogólnie można powiedzieć, że dopiero w drugiej połowie w. XVI zasada regalu została zasadniczo przełamana na korzyść własności prywatnej.

. Własność plodów górniczych³⁾.

Własność plodów górniczych przechodziła w Polsce dwa główne stadia rozwoju. Wedle wyobrażeń, pierwotnie panujących, właściciel miał prawo użytkowania jedynie z powierzchni gruntu. I prawo pol-

¹⁾ Wyjątek z większej całości, przygotowywanej przez autora. Z literatury por. Helcel (Dawne prawo prywatne polskie), który wycisza także uprawnienia publiczno-prawne, wykraczające poza zakres prawa prywatnego. Także prawo do poboru myt, o którym wspomina tenże autor (str. 152—153) nie należy do prawa prywatnego.

²⁾ O polowaniu i rybołówstwie mówi K r o m e r (Polonia), *Liberæ principii erant ubique piscationes atque venationes. Aliis non erant, ne in suo quidem cuiquam fundo, absque peculiari principis indulgentia.* Dutkiewicz, Program str. 152.

³⁾ Z literatury por. O s t r o w s k i, (Prawo cywilne nar. pols.) T. I,

skie zakreślało tu, według wszelkiego prawdopodobieństwa, granicę, do jakiej sięgało prawo własności. Granicą tą była, podobnie jak w Niemczech (wedle Zwierciadła Saskiego) głębokość do jakiej sięgał pług. Wnętrze ziemi uważano w Polsce, podobnie jak i gdzieindziej na Zachodzie (w Czechach, Węgrzech, Niemczech) za własność królewską (regale). Zasada regalu górniczego istniała w Polsce już za Bolesława Chrobrego. Monarcha polski był wyłącznym właścicielem wszystkich kopalń w obrębie całego państwa, a wszelkie w tym kierunku specjalne prawa osób pojedynczych czy korporacyj powstały na mocy nadań królewskich¹⁾. Ta zasada wyrobiła się w Polsce samodzielnie²⁾, jakkolwiek wpływ ustawodawstw obcych przyczynił się niewątpliwie do jej utwierdzenia. Tak mianowicie wpływało w tym kierunku prawo górnicze rzymskie. Stało ono na stanowisku, iż wszystkie minerały, znajdujące się w łonie ziemi, są własnością państwa. Nawet bez zezwolenia właściciela gruntu może każdy wydobywać z gruntu płody kopalne, skoro otrzymał na to pozwolenie władzy rządowej. Te zasady prawa rzymskiego przyjęły się w ustawodawstwach średniowiecznych. W tym kierunku działał także wpływ prawa węgierskiego górniczego; na Węgrzech bowiem kopalnie rzymskie, a z nimi i zasady prawa górniczego rzymskiego, utrzymały się przez długie wieki. Także prawo czeskie³⁾ i niemieckie wywarły pewien wpływ, jakkolwiek wpływ ten nie szedł tak daleko, iżby prawo górnicze polskie miało być naśladownictwem jednego lub drugiego. Owszem, znajdujemy dowody, że górnictwo polskie było wysoko rozwinięte już za czasów Bolesława Chrobrego, że posiadało swe własne wyrobione słownictwo i że samo wywierało wpływ na górnictwo średniowieczne europejskie⁴⁾.

Wynikiem zasady regalu górniczego było, że pozwolenie książęce potrzebne było do wydobywania płodów górniczych nawet na swym własnym gruncie⁵⁾, z drugiej strony pozwolenie takie mogło nadać prawo poszukiwania płodów na całym obszarze państwa polskiego, zarówno w dobrach królewskich jak prywatnych, duchownych jak szlacheckich, lub też na terytorium, ściśle określonym bez względu na prawa osób prywatnych⁶⁾. Pozwolenie takie zwano *concessio*, *litterae*

str. 126—127; Helcel, str. 151, Labęcki Hieronim, Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego. Warszawa 1841. T. I i II, Tenże, O prawie własności ziemi, szczególnie zaś jej wnętrza podług dawnych praw polskich i przepisów dziś obowiązujących ze względem na artykuł 552 kod. cyw. Bibl. Warsz. 1846, II, str. 485—540. Rozenberg Maryan, dr., Początki górnictwa w Polsce za Bolesława Chrobrego (wstęp do historii polskiego prawa górniczego) Przegląd prawa i administracji 1907, zeszyt VII i VIII.

¹⁾ Rozenberg, str. 662.

²⁾ Tamże, str. 663. Labęcki, T. I, str. 23—25 twierdził, że pojęcie regalu górniczego przeszło do Polski z Niemiec.

³⁾ AGZ. IX, nr. 103, z r. 1493.

⁴⁾ Dowody te przytacza Rozenberg, str. 664; między innymi np. ustawę Ludwika XI, który, regulując urządzenia górnicze w r. 1471, nakazał zarządcy kopalń, aby wydawał pozwolenia na poszukiwania górnicze wedle wzorów praw niemieckich, węgierskich, polskich, czeskich i angielskich i stamtąd sprowadzał robotników, jako biegłych.

⁵⁾ Archiwum Sanguszków II, nr. 18.

⁶⁾ Kodeks Wielkopolski, nr. 2010. AGZ IX, nr. 103.

inquisitoriae minerarum, frist, pozwolenie kruszcossedzenia, list szurfowy (schurfbrief). Stosownie do treści nadania, nabywał uprawniony prawo poszukiwania wszelkich wogóle płodów górniczych, albo też płodów, oznaczonych w przywileju (np. agatu¹⁾). Otrzymywał on również prawo przedsięwzięcia tych wszystkich czynności, które z wydobywaniem płodów górniczych się łączyły, a więc prawo poszukiwania odpowiednich terenów, badania ich, kopania, wydobywania z ziemi płodów, obrabiania ich i rozporządzania nimi²⁾). Oprócz tego otrzymywali zwykle górnicy jeszcze i inne przywileje, jak np. tyczące się podziału kopalni na części, wolności wyrębu w lasach królewskich, przywileje pewne co do sądownictwa³⁾). Wzamian za otrzymane pozwolenie, obowiązany był uprawniony do składania pewnej opłaty, zwanej olborą, na rzecz króla (in recognitionem dominiū supremi). Czasami uprawniony do poszukiwań był obowiązany do opłaty dopiero po upływie pewnego okresu czasu (np. lat trzech), w ciągu którego miał prawo do poszukiwań bezpłatnych⁴⁾). Pozwolenie takie nadawał król, a od r. 1517, kiedy wprowadzono urząd podkomorzego górniczego, tenże podkomorzy. Na podstawie wyraźnego zastrzeżenia, zawartego w tej ordynacyi górniczej, miał podkomorzy prawo wydawania takich pozwoleń bez potrzeby zwracania się osobno do króla. Uzyskane w ten sposób pozwolenie przechodziło na spadkobierców uprawnionego⁵⁾) (sortes haereditariae iuxta ius montanum possessae). Mogło ono być sprzedane wszelako tylko za zezwoleniem królewskim⁶⁾). Pozwolenie takie mógł uzyskać każdy poddany bez względu na stan, płeć i zawód⁷⁾). Bez zezwolenia królewskiego, względnie podkomorskiego, nie było wolno nikomu dobywać płodów górniczych. Ci, którzy potajemnie płody takie dobywali i pozbywali je, stawali się winnymi zdrady skarbu państwa (fraus et peculatus thezauri regni⁸⁾).

Powyżej przedstawione prawidła uległy jednak z czasem zasadniczej zmianie. Rosnąca coraz bardziej przewaga stanu szlacheckiego spowodowała, iż szlachta poczęła dążyć do usunięcia regalu górniczego. Już na sejmie elekcyjnym pod Warszawą, dnia 20 maja 1573 r., uchwalono odpowiednie zastrzeżenie dla przyszłego elekta⁹⁾, a konstytucya sejmu koronnego z r. 1576¹⁰⁾ orzekła, że własność gruntu obejmuje wszelkie płynące z niego pożytki, w szczególności także te, które znajdują się w głębi gruntu: kruszce i okna solne. Zasada ta przeszła i do prawa litewskiego¹¹⁾, a pozostała niezachwiana aż do końca istnienia Polski. Wyrobiło się zdanie, że własność gruntu szlacheckiego

1) Kodeks Wielkopolski, nr. 2010.

2) AGZ., IX, nr. 103.

3) Ł a b ę c k i, str. 23—25

4) AGZ., IX, nr. 103 z r. 1493.

5) B a l z e r, str. 339.

6) H e l c e l, 4283 z r. 1483.

7) B a l z e r, Corpus iuris Polonici, Ordinatio rei montanae z 19 lutego 1517 r., nr. 186, str. 340.

8) T a m ż e, str. 340.

9) Vol. Leg. II, 900.

10) Vol. Leg. II, 920.

11) Statut III litewski, III, 2.

sięga nieledwie środka ziemi, a zagon szlachezca zagrodowego stanowi wprawdzie własność niezbyt długą i szeroką, ale bardzo głęboką. Kopalnie w dobrach królewskich były zatem własnością króla, w dobrach duchownych własnością duchownych, a w dobrach szlacheckich własnością szlachty¹⁾. Stąd poszukiwania na cudzym gruncie wymagały zezwolenia właściciela tegoż gruntu. Zasada, stwierdzona w r. 1576, była potwierdzona, pominiawszy ogólne potwierdzenia wszelkich praw i swobód, przez cały szereg następnych królów i tak: przez Michała Korybuta w r. 1669²⁾, Jana III w r. 1675³⁾, Augusta II w r. 1699⁴⁾, Augusta III w r. 1736⁵⁾. W paktach konwentach Stanisława Augusta uznano już powtórzenie tych postanowień jako zbyt uczynne. Powyższe zasady polskiego prawa górniczego obowiązywały przez pewien czas i po rozbiore państwa—w Prusiech do r. 1794, w Austrii do r. 1796.

Jakkolwiek zasada własności wnętrza ziemi została stwierdzona dopiero w r. 1576, to jednak już za czasów panowania zasady regalu górniczego znajdujemy wypadki ścisłego złączenia własności płodów górniczych z własnością gruntu. Było to jednakże wynikiem szczególnego przywileju⁶⁾. Takie przywileje nadawano zwłaszcza osobom duchownym na budowę kościołów lub klasztorów, uważano bowiem, że płody kopalne pro sacris aedificiis maxime ei Domino sunt creatae⁷⁾. Z drugiej strony znajdujemy dowody, że królowie i po r. 1576 nadawali pozwolenia kruszczołedzenia na całym terytorium państwa. Wpływ ustawy z r. 1576 objawił się zrazu tylko w tem, iż uprawnieni winni byli opłacać dziedzicowi $\frac{1}{10}$ część dochodu⁸⁾. Łabęcki przytacza przywileje z lat 1576, 1582, 1583, zawierające pozwolenie na szukanie kruszców na całym terytorium państwa i twierdzi, że przywilej z r. 1583 był ostatnim tego rodzaju⁹⁾. Co do sposobu wykonywania przemysłu

1) Łabęcki, Górnictwo, I, str. 119—123.

2) V. L. V, 27: Fodinas i szyby wszelakie, tak solne, jako i kruszczowe, siarczyste i wszelakie inne, wolno będzie każdemu na swoim ziemskim gruncie brać wedle praw tej Rzeczypospolitej, w czym nikomu przeszkadzać nie będziemy, ani przez się, ani przez subordinatas quasvis personas.

3) V. L., V, 274.

4) V. L., VI, 33.

5) V. L. VI, 629.

6) Kod. Wielkopolski, nr. 2035 z r. 1291. Arch. kom. hist. T. IV, nr. 46 z r. 1382.

7) Kod. Wielkopolski, nr. 493 z r. 1280.

8) Łabęcki, Górnictwo, I, str. 124.

9) Odmiennie zapatrywał się na rozwój uprawnień górniczych w Polsce Łabęcki w swej pracy o prawie własności ziemi. Wedle zdania tam przedstawionego, własność wnętrza ziemi (kopalnie) była u Słowian i Polaków od czasów najdawniejszych złączona ściśle z własnością gruntu. W Polsce królowie nie posiadali nigdy regalu górniczego. Dopiero pod wpływem praw zachodnich zaczęto w krajach z Polską sąsiadujących, w Czechach, Morawach, na Śląsku, oddzielać własność kopalni od własności powierzchni ziemi i kopalnie same uważać za królewszczyzny. W Polsce jednak utrzymał się zwyczaj dawny, t. j. kopalnie były własnością tego, czym był grunt. Wprawdzie Łabęcki już w tej pracy nadmienia, że królowie wydawali pozwolenia na ogólne poszukiwania kruszców w całym państwie, nie tylko w swych własnych dobrach, ale także i w dobrach prywatnych, jednakże uważa, iż przywileje te były jedynie środkiem, za pomocą którego królowie chcieli dojść do regalu górniczego. Wątpi też on, czy na podstawie podobnego przywileju przeprowadzano

górniczego istniały osobne przepisy prawa administracyjnego. Wspomniemy tu tylko, że roboty górnicze winne były być prowadzone w ten sposób, iżby nie szkodziły żadnym urządzeniom, istniejącym na powierzchni ziemi¹⁾.

Regale górnicze obejmowało także prawo wydobywania bursztynu, a mianowicie zarówno z głębi ziemi, jak i wyszukiwania go na brzegach morskich i wyławiania z morza. Później prawdopodobnie, jak i inne uprawnienia, przeszło na właścicieli dóbr²⁾.

Projekt Zamojskiego nie zawiera o stosunkach górniczych żadnych przepisów.

Prawo polowania³⁾.

W rozwoju prawa polowania widoczne jest dążenie w podwójnym kierunku: z jednej strony, aby własność prywatną uwolnić z pod prawa regalu książęcego, z drugiej—dążenie treści bardziej gospodarczej, aby z polowania uczynić gałęź przynoszącą wydatniejszą korzyść i usunąć panujące pod tym względem wyobrażenia, że polowanie jest do pewnego stopnia własnością ogólną. Prawo polowania przysługiwało pierwotnie każdemu, z biegiem czasu atoli wyrobiło się regale książęce polowania⁴⁾. Regale to obejmowało jednak tylko pewne rodzaje polowania. A mianowicie najpierw polowanie wielkie, venatio magna, venatio animalium superiorum. Obejmowało ono łowy na zwierzyne grubszą, w szczególności na niedźwiedzie, dziki, jelenie, danię, czasami także na kozły i sarny. Powtórę, obejmowało regale prawo polowania na bobry, które ze względu na znaczną wartość ekonomiczną, stanowiły oddzielny rodzaj polowania, i prawo polowania na żubry i tury

w rzeczywistości gdziekolwiek bądź poszukiwania na gruntach prywatnych. Według niego przywileje takie wywarły jedynie ten wpływ, że wzbudziły uwagę i troskliwość szlachty o zachowanie swych dawnych praw i doprowadziły do jasnego sformułowania zasad dawno znanych w r. 1576. Innej teorii jednak trzymał się Łabęcki w swem Górnictwie.

¹⁾ Łabęcki, Górnictwo, I, str. 124.

²⁾ Bruenneck Wilhelm, dr., (Das Recht auf Zueignung der von der See ausgeworfenen oder angespülten Meeresprodukte und das Bernstein-Regal; Królewiec, 1874). twierdzi, że prawo to tworzyło w Polsce regale tylko o tyle, o ile chodziło o wydobywanie bursztynu z morza i wyszukiwanie go nad brzegami, natomiast o ile chodziło o wydobywanie bursztynu z głębi ziemi, sądzi, iż w tym kierunku prawo regalu nie miało zastosowania, wychodząc z błędnego założenia, że w Polsce wogóle nie było prawa regalu.

³⁾ Z literatury porównaj dzieła ogólne o prawie prywatnem: D r e z n e r (Institutionum etc. str. 89—91), O s t r o w s k i, j. w T. I, str. 101—104, B a n d t k i e (Prawo pryw. pols. str. 251—252), D u t k i e w i c z, Program, str. 151—152. B u r z y ń s k i (Prawo pols. pryw. T. II, str. 360—364), H e l c e l j. w. str. 148—151, G l o g i e r, Encyklopedia staropolska, T. III, str. 164—165, B a d e n i S t a n i s ł a w h r., O ł o w i e c t w i e p o l s k i e m w c z a s a c h p i a s t o w s k i c h (wiek X—XIV). Przewodnik nauk i liter. T. XXIV, 1896, str. 546—556. (rec. M a ń k o w s k i, Kwart. hist. 1899, str. 108—109), M a ń k o w s k i T., Prawo łowieckie w Polsce w wiekach średnich. Przewodnik nauk i liter. 1904, str. 512—523, 609—622, 717—730, 820 (rec. D ą b k o w s k i, Kwart. hist. 1904, str. 285—287). Ponadto por. artykuł (Edmunda Stawskiego) Poszukiwania do historii rolnictwa krajowego. Bibl. Warsz. 1851, III, str. 445—449.

⁴⁾ Helcel twierdzi, że łowy nie stanowiły regalu.

jako wyłącznie zastrzeżone dla księcia. Natomiast polowanie małe, venatio parva, obejmujące polowanie na zwierzynę niższą jak: sarny, lisy, zające, wiewiórki, kuny i inne mniejsze zwierzęta, tudzież prawo łowienia ptaków (aucupatio) były wyjęte z pod prawa regalu. Polowanie małe było dozwolone pierwotnie każdemu, nawet poddanym. Przyczyna odróżnienia tych dwóch rodzajów polowań leżała w stosunkach faktycznych. Jeżeli bowiem łowy na mniejszego zwierza mógł przedsięwziąć każdy ze swym pierwotnym uzbrojeniem, to polowanie na zwierza grubego, wymagające lepszego uzbrojenia, większego orszaku myśliwskiego, mogło być odbywane jedynie przez naczelników jakiegoś plemienia¹⁾, czy rodu²⁾.

Polowanie miało w czasach pierwotnych, a i przez cały ciąg wieków średnich, charakter odmienny od dzisiejszego. Było ono nie tylko rozrywką, przedmiotem prawdziwej namiętności, której nie wystarczały nawet własne niezmierzone lasy³⁾, i szkołą rycerską, ale nadto miało doniosłe znaczenie ekonomiczne, jako środek zaopatrywania się w żywność. Obszerne lasy obfitowały w rozmaitego rodzaju zwierzynę, której pewne gatunki dziś już całkiem wygasły. Miarą znaczenia łowiectwa była cała hierarchia łowiecka ze swymi urzędami i służbą łowiecką, tudzież bardzo daleko idące obowiązki ludności poddańczej.

Z zasady regalu wynikało, iż księciu przysługiwała moc nadania pewnej osobie prawa polowania na terytorium całego państwa, bez względu na to, do kogo poszczególne dobra należały⁴⁾. Tak samo mógł książę nadać prawo polowania większego we własnych dobrach obdarowanego takim przywilejem, np. prawo polowania na bobry we własnym jeziorze⁵⁾. Pozostałością regalu był także zwyczaj, że księciu, podróżującemu po kraju raz lub dwa razy do roku, tudzież jego służbie, przysługiwało prawo polowania, bez względu na to, na czyjem terytorium. Naruszenie regalu książęcego powodowało opłatę kary na rzecz księcia, względnie—uprawnionego⁶⁾. Pierwotnie kary te były bardzo surowe⁷⁾. Droga licznych nadań przechodzi to prawo na osoby pry-

¹⁾ Podobnież i w prawie niemieckim miała, wedle Heuslera, panować pierwotnie zupełna swoboda polowania (das freie Jagdrecht), a regale polowania wyrobiło się dopiero później. Inni autorowie niemieccy (Schröder, Arndt) odnoszą początek regalu już do czasów przedhistorycznych i uważają je jako część składową ogólnego regalu gruntowego (Bodenregal).

²⁾ Z tej różnicy faktycznej miała się z czasem wytworzyć i różnica prawna i regale książęce, wedle Mańkowskiego.

³⁾ Władysław Jagiełło uzyskał od Zakonu dożywotnie prawo polowania w lasach Zakonu nad Biebrzą i Szeszupą. Prochaska, Cod. epist. Vitoldi, nr. 283, str. 96.

⁴⁾ Kodeks Mazowiecki, nr. 71 z r. 1350.

⁵⁾ Kod. Małopolski, II, nr. 443 z r. 1254.

⁶⁾ Kod. Wielkopolski, nr. 2030.

⁷⁾ Charakterystyczny ustęp znajdujemy u Ka d ł u b k a. Wyraża się on w ten sposób: Niedźwiedzia zabiłeś w lesie? O, jak szkaradny popełniłeś występki. Złamałeś świętą nietykalność książęcego boru i przywłaszczyłeś sobie zuchwale prawo łowów monarszych. Rozsądną wprawdzie wymówką się wykręcasz, że ci to zwierzę bartników twoich poszarpało, niektórych zabiło na miejscu, miód w barciach wyżarło do szczętu i trzody wyniszczyło. Przypuśćmy jednak nawet, że póki to zwierzę żyło, ludzie twoi byli w największym niebezpieczeństwie; wprawdzie miałeś powód się zemścić, ale nie nale-

watne. Najpóźniej zmiana ta nastąpiła co do turów i żubrów, tudzież bobrów; na te rodzaje polowań panujący najtrudniej udzielali pozwoleń. Nadania takie spotykamy już od połowy w. XIII, atoli rozmiar nadanego prawa polowania bywał rozmaity. Z biegiem czasu prawo polowania weszło zatem w skład t. z. prawa rycerskiego, *ius militare*; zasada ta w w. XV jest już ustalona i przyjęta: Podobnież miała się rzecz i w dobrach duchownych. Drugim powodem, który się przyczynił do upadku regalu panującego, była kolonizacja niemiecka. Okoliczność bowiem, że ludność wiejską zwolniono od obowiązków łowieckich, uniemożliwiała faktycznie wykonywanie regalu. Na Litwie, gdzie wogóle własność prywatna później wydobywa się z krepujących ją więzów, jeszcze w w. XVI nadają panujący poddanym prawo polowania, np. w przywileju dla ziemi żmudzkiej (art. 19¹⁾). Prawo polowania na bobry przysługiwało tam jeszcze w czasach statutu litewskiego na mocy dawnego zwyczaju lub nadanego prawa pewnym osobom na obcych gruntach. W takim wypadku właściciel tych gruntów nie mógł na nich nic przedsiębrać, coby mogło wpłynąć w sposób ujemny na polowanie. Gruntów, otaczających gon bobrowy, nie mógł on orać, łąk kosić, ani wycinać łoż, a to na odległość rzutu kijem od tych gonów²⁾). Tam, gdzie brzeg wielkiego księcia stykał się z dobrami bojarskimi, prawo gonięcia bobrów przysługiwało zarówno bobrowniczemu księciu, jak i bojarom³⁾), istniała zatem wspólność polowania. We wsiach na prawie niemieckim przyznawano sołtysom polowanie mniejsze, a w dobrach duchownych wogóle — całe polowanie, z obowiązkiem składania pewnej części upolowanej zwierzyny na rzecz właściciela.

Zakres prawa polowania, jakie przysługiwało chłopom, ulegał z biegiem czasu zmianom w miarę ogólnej zmiany ich stanowiska prawnego. Pierwotnie przysługiwało im prawo polowania małego. To prawo doznawało ograniczeń z jednej strony przez sołtysów, którym przywileje lokacyjne prawa niemieckiego przyznawały polowanie małe, z drugiej strony ścieśniała je na swoją korzyść szlachta. Zapadały uchwały miejscowe, ograniczające to prawo, np. *laudum piotrkowskie* z r. 1398, tudzież *wieluńsko-ostrzeszowskie* z 7 marca r. 1462⁴⁾), zabraniające poddanym łowienia zwierzyny sieciami⁵⁾), lub *laudum poznańskie* z r. 1435, zabraniające polowań na kuropatwy (*perdices*⁶⁾). Ordynacye dla ziem pruskich z lat 1526 i 1538 przyznały prawo polowania jedynie panom, poddanym nie było wolno polować po lasach i polach, zastawiać sideł, ani też mieć sieci i psów myśliwskich, a to pod utratą strzelb, psów i sieci.

zało ci tego czynić bez upoważnienia właściwej władzy, wiesz bowiem, jakie wyroki wydają prawa, jeśli kto sam sobie czyni sprawiedliwość. *Handelsman*. Kara w najdawniejszem prawie polskiem. Warszawa 1908, str. 112—113.

¹⁾ Dziąłyński, Zbiór praw litewskich, str. 71.

²⁾ St. I lit., IX, 8, St. II lit. X, 9.

³⁾ Ustawa o gonach bobrowych dla Smoleńszczyzny z r. 1492. art. 5, Dziąłyński, l. c., str. 57.

⁴⁾ Kutrzeba, Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich II, Województwo sandomierskie, Rozpr. Akad. Umiej. wydz. histor.-filoz. S. II. T. XVII. str. 198—199.

⁵⁾ Tamże, str. 196.

⁶⁾ Poszukiwania, j. w. str. 711.

Wolno im było tylko, i to jednakże za zezwoleniem panów, kopać doły celem chwywania wilków¹⁾.

W ten sposób, jak przedstawiliśmy powyżej, weszło prawo polowania w skład atrybucyj prawa własności. Każdemu zatem wolno polować na własnym gruncie, na cudzym gruncie jest to zabronione nawet samemu panującemu, chyba za zezwoleniem właściciela²⁾. Zasadę tę stwierdza cały szereg dokumentów³⁾ i przepisów prawnych, w szczególności przywilej króla Aleksandra dla ziemi żmudzkiej z r. 1492⁴⁾, ordynacya dla ziem pruskich z r. 1526⁵⁾, konstytucya z r. 1538⁶⁾, dalej konstytucya dla Inflant z r. 1561 (t. z. wildwerk, art. 21⁷⁾, statut litewski⁸⁾, konstytucya dla Korony⁹⁾ i Kurlandyi z r. 1775¹⁰⁾. Jeden był tylko wyjątek co do prawa polowania na cudzym gruncie, mianowicie, gdy chodziło o ściganie zwierzyny, która w czasie polowania przeszła na cudzy grunt. O tym wypadku będzie zaraz obszerniej mowa. Polowanie na cudzym gruncie pociągało za sobą obowiązek opłaty kary sądowej publicznej i nadawało właścicielowi prawo „ciążenia“ na odbywającym bezprawnie polowanie¹¹⁾. Jednakże pojęcie, że odbywanie polowania na cudzym gruncie jest karygodne, mogło się wyrobić dopiero wtedy, kiedy uznano polowanie jako jedną z gałęzi gospodarstwa, przynoszących korzyść ekonomiczną, pierwotnie bowiem uważano, że wykonywując prawo polowania na obcym gruncie, nie narusza się przez to praw własności cudzej. W r. 1775 wyszła ustawa, urządzająca stosunki prawne łowiectwa. Uchyliła ona nieprawidłowy zwyczaj polowania na cudzych gruntach. Orzekła, że odtąd nikomu nie będzie wolno polować na cudzym gruncie bez piśmiennego pozwolenia dziedzica, lub possessora gruntu, tak na zwierza, jak ptactwo, a to pod utratą psów, strzelb i innych przyrządów do polowania, tudzież pod karą 1000 grzywien. Psy, które się zapędziły na cudzy grunt, wolno było odwoływać, wszelako bez strzelania przed nimi zwierza. Dla ochrony zboża, nawet ci, co uzyskali pozwolenie na polowanie, mogli je odbywać jedynie w czasie: w tydzień po św. Bartłomieju do dnia 1 marca. Ograniczenie ze względu na czas polowania nie odnosiło się jednak do polowania na ptactwo, tudzież do dziedziców, którym wolno było polować, kiedyby chcieli.

Osobny rewir polowania stanowił 3-milowy pas około Warszawy. Był on zastrzeżony dla króla ku rozrywce. W pasie tym, oprócz dziedziców, względnie possessorów, ich służby, tudzież osób, które otrzymały

¹⁾ V. L. I, 467, 544—545.

²⁾ Układ Zakonu z książętami Mazowieckimi z r. 1472. Kod. Mazowiecki, nr. 226.

³⁾ Quicquid-ego interfeci in veris meis venabulis, ego interfeci super quae ego iura suficiencia habeo. AGZ. XV. 315.

⁴⁾ Daniłowicz, Skarbiec dyplomatów, nr. 2046, str. 268.

⁵⁾ V. L., I, 467.

⁶⁾ V. L., I, 545.

⁷⁾ V. L., VI, 526—527.

⁸⁾ St. I lit., IX, 1, st. II lit., X, 1.

⁹⁾ V. L., VIII, 184—185.

¹⁰⁾ V. L., VIII, 188 — 189. z mocą obowiązującą także dla powiatu Pilińskiego.

¹¹⁾ Bibl. Warsz. 1861. T. II, str. 707.

pozwolenie od dziedziców, mogli polować królowie. Osobna straż miała czuwać nad zwierzyną w tym okręgu ¹⁾

Co do sposobu odbywania polowania istniały pewne przepisy, wkraczające już jednak w zakres prawa administracyjnego. Np. co do czasu, kiedy można było polować na cudzych gruntach (wedle statutu warckiego od dnia św. Wojciecha do zebrania żyta ozimego i jarego²⁾), co do używania odpowiednich przyrządów łowieckich, z których pewne były zabronione nawet na własnym gruncie³⁾, (np. wedle ustawy z r. 1538 dla ziem pruskich zabroniono używania strzelb do polowania, zarówno we własnych, jak w cudzych lasach⁴⁾); co do zakazu polowania na pewne zwierzęta, np. młode liszki⁵⁾.

Jak wspominaliśmy, polowanie było także jednym ze sposobów nabycia własności przez „zawłaszczenie“. O tym sposobie nabycia własności pomówimy słów parę. Zwierzęta nie należały do nikogo, właścicielem ich stawał się ten, kto je zawłaszczył. Pod tym jednak względem istniało ograniczenie o tyle, że prawo zawłaszczenia służyło jedynie właścicielowi, względnie osobom, które od niego uzyskały zezwolenie na polowanie⁶⁾. Poza tem jednak nie powinien właściciel przeskądzać przechodzić zwierzynie do lasów sąsiednich⁷⁾. Jako chwilę zawłaszczenia uważa się chwilę, kiedy psy złapią zwierza, chociażby sam pan zwierzyny nie wziął jej jeszcze w posiadanie. Kto taką zdobycz wydierał psom, albo chwycił psy same, musiał wynagrodzić szkodę właścicielowi. W razie gdy polowało kilku uprawnionych, zwierzyna należała do tego, czyje psy ją wytropiły i wzięły⁸⁾. Jeżeli kto wytropił zwierzynę na swoim gruncie i, ścigając ją, przeszedł na grunt obcy, to wolno mu było pierwotnie dobić zwierza i na tej obcej dziedzinie⁹⁾. Podobnie stanowią statut litewski, że jeżeli kto zrani zwierzę na swoim gruncie, a ono ucieknie następnie na grunt cudzy, to właściciel może gonić je i ująć na gruncie cudzym. Mamy tu zatem wyjątkowy wypadek prawa polowania na gruncie cudzym. Wedle układu międzynarodowego z r. 1472, zawartego pomiędzy zakonem Krzyżackim a książętami mazowieckimi, Kazimierzem i Januszem, należało w takim wypadku $\frac{1}{4}$ część zwierzyny zostawić właścicielowi, a $\frac{3}{4}$ miał prawo zabrać sobie myśliwy. Prawo polowania w tym wypadku na cudzym gruncie trwało jednakże tylko trzy dni, potem właściciel gruntu mógł zwierzynę zabić. Psy należało zwrócić właścicielowi¹⁰⁾. Zmianę wprowadziła pod

¹⁾ V. L., VIII, 184—185.

²⁾ Art. 29.

³⁾ Takie ograniczenie wprowadziła np. uchwała wieluńsko-ostrzeszowskie z r. 1462. K u t r z e b a, Sądy, str. 198—199.

⁴⁾ St. I lit., IX, 1, St. II lit., X, 1.

⁵⁾ V. L., II, 608.

⁶⁾ Helcel mniema błędnie, że łowów nie można w Polsce zaliczać do rodzaju zawłaszczenia, gdyż należały one do właściciela.

⁷⁾ Liczne zastrzeżenia tej treści znajdujemy w układach międzynarodowych między Polską a Zakonem. Philipp I. 1, str. 148 z r. 1248.

⁸⁾ Art. 28 statutu warckiego.

⁹⁾ Czersk. 883.

¹⁰⁾ Kod. Mazowiecki, nr. 226.

tym względem ustawa z r. 1775, która, przestrzegając pilnie granic prawa własności, dozwoliła jedynie odwoływać psy z cudzego gruntu, wszelako bez strzelania przed nimi zwierząt.

Jeżeli zwierze samo zajdzie w czyjś grunt, to pan gruntu może je ująć i zabić¹⁾.

Projekt Zamojskiego poświęca prawu polowania osobny artykuł (II, 44, § 1—3). Uważa on polowanie jako wynik prawa własności; tylko właścicielowi wolno polować na swoim gruncie, względnie temu, komu właściciel lub possessor na to pozwoli. Pozwolenie musi być dane na piśmie. Prawo polowania obejmuje także łowy ptaków. Polowanie na cudzym gruncie bez takiego zezwolenia jest występkiem, który projekt karze karą na wolności i pieniężną (§ 1). Służba leśna ulega karze wtedy, gdy na własną rękę łamie przepisy prawa w tym względzie (§ 2). Psy, które się zapędziły w czasie polowania na grunt cudzy, wolno polującemu odwoływać. Polowanie ma się zaczynać w tygodniu po św. Bartłomieju, a kończyć 1 marca (§ 3). Z przedstawienia powyższych przepisów wynika, iż projekt poszedł za dawnym prawem polskim, w szczególności za przepisami ustawy z r. 1775.

Prawo rybołówstwa²⁾.

Jak inne pożytki, płynące z dóbr ziemskich, było też i prawo rybołówstwa pierwotnie regalem panującego³⁾. Regale obejmowało jednak tylko rybołówstwo większe; rybołówstwo mniejsze należało do właścicieli gruntów. W przeciwieństwie do polowania większego i mniejszego, w którym podstawą tego podziału były gatunki zwierząt, w rybołówstwie odróżnienie to odnosiło się do rodzajów sieci, któremi ryby łowiono. Mianowicie rybołówstwo sieciami większemi, do których zaliczano w pierwszym rzędzie niewód (sagena) należało do rybołówstwa większego (w prawie niemieckim: edlerer Fischfang), natomiast rybołówstwo sieciami mniejszemi tworzyło rybołówstwo małe. Rozwinięte wysoko rybołówstwo znało cały szereg sieci najrozmaitszego gatunku, które nosiły osobne nazwy, dzisiaj po części wycofane z użycia. Prawo rybołówstwa obejmowało oprócz prawa łowienia ryb, także uprawnienie połowu i innych zwierząt wodnych (animalia aquatica⁴⁾). Książęce regale rybołówstwa wytworzyło osobną klasę ludności, rybaków, którzy mieszkali niekiedy całemi osadami, nadając takim miejscowościom i nazwę odpowiednią⁵⁾. W dalszem przeciwieństwie do regalu połowa-

¹⁾ St. I lit., IX, 1, St. II lit., X, 1.

²⁾ Z literatury por.: D r e z n e r, Institutiones, str. 92—93. Ostrowski j.w. T. I, str. 108; C z a c k i, T. II, str. 286, uw. 2; H e l c e l, j. w. str. 149—150; Poszukiwania do historii rolnictwa krajowego. Bibl. Warsz. 1851, III, str. 444—445. S e l i g o A. dr., Zur Geschichte der Fischerei in Westpreussen (Mittheilungen der westpreussischen Fischereivereins. T. 14 z. 1). Gdańsk 1902.

³⁾ Istniało ono także na Zachodzie, a w szczególności w Niemczech, S c h r ö d e r, Deutsche Rechtsgeschichte, str. 189—190.

⁴⁾ AGZ. III, nr. 83, str. 163.

⁵⁾ Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, (T. X, str. 50—68 i T. XV, 2, str. 563—564) wymienia cały szereg miejscowości, z tego tematu urobionych.

nia, nie kładziono na regale rybołówstwa tak wielkiego nacisku; rybołówstwo nie było szkołą rycerstwa, jak polowanie, charakter jego był więcej demokratyczny, a także i jego ekonomiczne znaczenie było mniejsze. Powyższe względy były powodem, iż rybołówstwo przeszło wcześniej w zakres uprawnień prawa rycerskiego i ziemskiego¹⁾. Stało się to, jak przy innych uprawnieniach, drogą poszczególnych nadań. Początkowo też zakres uprawnień do rybołówstwa zależał od treści przywileju. Ograniczenia mogły być wprowadzone bądź przez oznaczenie rodzajów sieci, jakich było wolno używać, ich liczby, czasu rybołówstwa, liczby rybaków, jaką można było utrzymywać; na morzu zawisły od ilości okrętów, miejsc połowu i odległości ich od brzegów. Przy nadaniach dla miast określano terytorium rybne, jak daleko ono na rzecę, powyżej i poniżej miasta, sięgało.

Znaczenie rybołówstwa, jako gałęzi gospodarstwa, jakkolwiek niższe, niż polowania, było jednak bardzo doniosłe. W wiekach średnich konsumpcja (z powodu licznych postów) i handel rybami były bardzo znaczne, a w niektórych dzielnicach Polski (między innymi i na Rusi) całe okolice były pokryte szeregiem stawów naturalnych i sztucznych, w których hodowla ryb kwitła na wielką skalę. Zwłaszcza w dobrach duchownych poświęcano wiele troskliwości hodowli ryb. Wyrazem opieki, jakiej użyczało prawodawstwo tej gałęzi gospodarstwa, były liczne postanowienia prawa karnego (surowe są zwłaszcza postanowienia statutu litewskiego²⁾ i specjalne mandaty władz³⁾; chroniące gospodarkę rybną. Z chwilą przejścia prawa rybołówstwa w obręb prawa własności, należało rybołówstwo w rzekach prywatnych, stawach, jeziorach, sadzawkach, do ich właścicieli⁴⁾, w rzekach pospolitych do właścicieli przyległych brzegów, w miarę ich długości. Tak w szczególności orzekła ustawa z r. 1776 co do rzeki Warty⁵⁾. Poddanym przyznawano pospolicie rybołówstwo małe⁶⁾. Rybołówstwo w rzekach spławnych nie mogło czynić przeszkody wolnej żegludze. Co do sposobu wykonywania prawa rybołówstwa, to żadnych ogólnych przepisów, ograniczających pod tym względem swobodę właścicieli, nie było. Były jednak pewne ograniczenia, zawarte bądź to w przywilejach (zwłaszcza w przywilejach lokacyjnych osad na prawie niemieckiem), bądź też wydawane przez poszczególne miasta, np. zakaz wykonywania rybołówstwa, chodząc po rzecę (peditando⁷⁾). W wodach królewskich przysługiwały okolicznym mieszkańcom ustawowo daleko sięgające wolności. Wolność

¹⁾ *Ius ducale et militare in venando, piscando.* Kodeks kat. Krakowskiej I, nr. 59, str. 74.

²⁾ St. I lit., VIII, 12. IX, 4, 6, XI, 23, St. II lit., X, 5, 7, XIII, 7, XIV, 26.

³⁾ Np. mandat królewski z 24 czerwca 1511 dla starosty kamienieckiego Lanckorońskiego. Rps Czart. Nr. 252, nr. 565 str. 266—267 (księga podkanclerska Drzewieckiego).

⁴⁾ Zasadę tę stwierdza konstytucja dla Kurlandyi i Semigalii sejmu warszawskiego z r. 1775. V. L., VIII, 188; z dawniejszych przywilej króla Aleksandra dla Żmudzi z r. 1492. *D a n i ł o w i c z*, Skarbiec, T. II, nr. 2046, str. 268.

⁵⁾ V. L., VIII, 918.

⁶⁾ AGZ. XII. 319, 319 a.

⁷⁾ *Stenzel i Tschoppe*, *Urkundensammlung zur Geschichte der Städte in Schlesien u. Ober-Lausitz*, nr. 114, str. 491.

rybołówstwa mogła się przedstawiać jako uzupełnienie wolności polowania w czasach, gdy polowania trwały niekiedy dłuższy okres czasu¹⁾.

Projekt Zamojskiego uważał prawo rybołówstwa jako przynależność gruntu, a łowienie ryb w cudzych wodach karał jako występpek. Odróżniał on mianowicie łowienie ryb w wodach płynących, jeziorach i stawach, od łowienia ryb w wodach zamkniętych, gdzie ryby były umyślnie osadzone i taki występpek karał surowiej (II, 39, § 4).

Użytek barci²⁾.

Użytek barci był przynależnością gruntową. Do pewnego stopnia istniało jednak na Mazowszu regale bartne. Książęta, nadając mianowicie grunta, zastrzegali sobie prawo i dochody z barci, znajdujących się na gruntach nadanych. Dochody te pobierali na rzecz panujących bartnicy królewscy. Ponieważ jednak dopuszczali się oni na tych gruntach nadużyć, przeto na sejmie piotrkowskim z r. 1538 uchylił król to prawo i postanowił, że odtąd bartnicy nie mogą na gruntach szlacheckich zbierać miodu³⁾.

PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI.

¹⁾ Prochaska, Codex epistolaris Vitoldi, nr. 283, str. 96.

²⁾ Por. Helcel, str. 196—198.

³⁾ V. L., I, 536—537